

GM wraca do odrzutowców

#Lotnictwo cywilne 8 listopada 2010

Przedstawiciele General Motors potwierdzili, że kierownictwo koncernu motoryzacyjnego wznowiło wykorzystywanie samolotów dyspozycyjnych, mimo krytyki trwonienia środków publicznych.

 Gulfstream G350. Samolot umożliwia podróż 12-16 osobom na dystansach do 6000 mil. Przed kryzysem General Motors leasingowała 7 samolotów Gulfstreama: 2 większe modelu G-V i 5 egz. G350. W listopadzie 2008, wykorzystywanie tej floty - podobnie zresztą jak w przypadku innych gigantów motoryzacyjnych z Detroit - było powszechnie krytykowane. Przedsiębiorstwa motoryzacyjne zostały bowiem hojnie dofinansowane z kasy państwa, a więc środków podatników (zobacz: [Po dotacje przylecieli samolotami](#)).

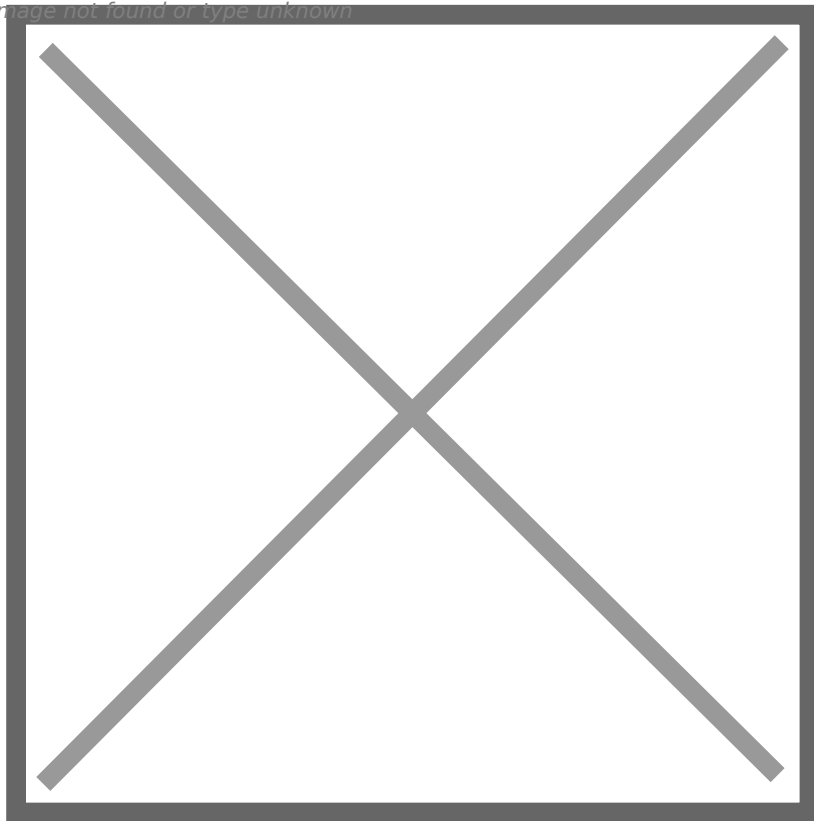
Przez całą połowę 2009 samoloty te stały bezczynnie. Władze GM nie chciały nimi latać, a ich zbycie w dobie ostrej zapaści branży lotnictwa biznesowego, odbyłoby się z ogromnymi stratami. Ostatecznie jednak samoloty, o szacowanej wartości 250 mln USD, przepadły w okresie postępowania upadłościowego, zajęte na poczet opłat leasingowych.

Niedawno członkowie kierownictwa GM wznowili wykorzystywanie samolotów dyspozycyjnych, w formie zamawiania lotów czarterowych. Twierdzą, że zrobili to na mocy jednego z punktów umów z administracją prezydencką, z początku ubiegłego roku, który zakładał możliwość wznowienia lotów, w przypadku uznania tego za konieczne przez władze spółki.

Rzecznik prasowy Białego Domu, Robert Gibbs odciął się jednak od odpowiedzialności, twierdząc, że rząd nie ma wpływu na decyzje koncernu.

Przedstawiciele GM tłumaczą, że wobec ogromnych odległości między zakładami koncernu, jak również miejscami spotkań biznesowych, wykorzystywanie samolotów jest niezbędne z punktu widzenia sprawności zarządzania. Bez tego trudnym będzie wygenerowanie odpowiednich zysków dla zwrotu dziesiątków mld USD, pożyczonych przez rząd.

Image not found or type unknown



Gulfstream G350. Samolot umożliwia podróż 12-16 osobom na dystansach do 7000 km. Katalogowa cena samolotu w bieżącym roku wynosi 33,5 mln USD / Zdjęcie: Gulfstream

Przed kryzysem General Motors leasingowała 7 samolotów Gulfstreama: 2 większe modelu G-V i 5 egz. G350. W listopadzie 2008, wykorzystywanie tej floty - podobnie zresztą jak w przypadku innych gigantów motoryzacyjnych z Detroit - było powszechnie krytykowane. Przedsiębiorstwa motoryzacyjne zostały bowiem hojnie dofinansowane z kasy państwa, a więc środków podatników (zobacz: [Po dotacje przylecieli samolotami](#)).

Przez całą połowę 2009 samoloty te stały beczynne. Władze GM nie chciały nimi latać, a ich zbycie w dobie ostrej zapaści branży lotnictwa biznesowego, odbyłoby się z ogromnymi stratami. Ostatecznie jednak samoloty, o szacowanej wartości 250 mln USD, przepadły w okresie postępowania upadłościowego, zajęte na poczet opłat leasingowych.

Niedawno członkowie kierownictwa GM wznowili wykorzystywanie samolotów dyspozycyjnych, w formie zamawiania lotów czarterowych. Twierdzą, że zrobili to na mocy jednego z punktów umów z administracją prezydencką, z początku ubiegłego roku, który zakładał możliwość wznowienia lotów, w przypadku uznania tego za konieczne przez władze spółki.

Rzecznik prasowy Białego Domu, Robert Gibbs odciął się jednak od odpowiedzialności, twierdząc, że rząd nie ma wpływu na decyzje koncernu.

Przedstawiciele GM tłumaczą, że wobec ogromnych odległości między zakładami koncernu, jak również miejscami spotkań biznesowych, wykorzystywanie samolotów

jest niezbędne z punktu widzenia sprawności zarządzania. Bez tego trudnym będzie wygenerowanie odpowiednich zysków dla zwrotu dziesiątków mld USD, pożyczonych przez rząd.

Powiązane wiadomości

[GM wraca do odrzutowców \(2010-11-08\)](#)

[Po dotacje przylecieli samolotami \(2008-11-24\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o